



KANCELARIA SENATU  
BIURO ANALIZ I DOKUMENTACJI

Obecność Polaków na Zaolziu  
w ujęciu historycznym i współczesnym

# OPINIE i EKSPERTYZY

**OE – 251**

PAŹDZIERNIK 2016

BIURO ANALIZ I DOKUMENTACJI  
Zespół Analiz i Opracowań Tematycznych

# Obecność Polaków na Zaolziu w ujęciu historycznym i współczesnym

---

**OPINIE**  
EKSPERTYZY

OE-251

---

Kancelaria Senatu  
Październik 2016

Materiał przygotowany przez Zespół Analiz i Opracowań Tematycznych  
Biura Analiz i Dokumentacji.

Biuro Analiz i Dokumentacji zamawia opinie, analizy i ekspertyzy sporządzone  
przez specjalistów reprezentujących różne punkty widzenia.

Wyrażone w materiale opinie odzwierciedlają jedynie poglądy autorów.

Korzystanie z opinii i ekspertyz zawartych w tym zbiorze bez zezwolenia Kancelarii Senatu  
dopuszczalne wyłącznie w ramach dozwolonego użytku w rozumieniu ustawy  
z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych  
(Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.)

i z zachowaniem wymogów tam przewidzianych.

W pozostałym zakresie korzystanie z opinii i ekspertyz wymaga każdorazowego  
zezwolenia Kancelarii Senatu.

© Copyright by Kancelaria Senatu, Warszawa 2016

Biuro Analiz i Dokumentacji

Dyrektor – Agata Karwowska-Sokołowska – tel. 22 694 94 32, fax 22 694 94 28,  
e-mail: Agata.Karwowska-Sokolowska@senat.gov.pl

Wicedyrektor – Ewa Nawrocka – tel. 22 694 90 53,  
e-mail: Ewa.Nawrocka@senat.gov.pl

Zespół Analiz i Opracowań Tematycznych tel. 22 694 92 04, fax 22 694 94 28  
Redaktor prowadzący – Robert Stawicki

Opracowanie graficzno-techniczne, druk i oprawa  
Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

## Obecność Polaków na Zaolziu w ujęciu historycznym i współczesnym

Pojęcie Zaolzie odnosi się do części historycznego Śląska Cieszyńskiego, która w 1920 r. została przyznana Czechosłowacji, i na której zamieszkuje polska ludność autochtoniczna. Śląsk Cieszyński został oderwany od Polski podobnie jak inne obszary Śląska w XIV w., stając się lennem czeskim, a później wszedł w skład monarchii austriackiej. Pomimo oderwania od Polski miejscowa ludność zachowała swój język przez setki lat.

Nowoczesny ruch narodowy rozpoczął się w I połowie XIX w., a punktem zwrotnym była Wiosna Ludów 1848 r., gdy miejscowi Polacy sformułowali swoje żądania polityczne i językowe. Ważny udział w rozwoju ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim (i na Zaolziu) mieli nie tylko katolicy, ale także ewangelicy, stanowiący około jednej trzeciej miejscowych Polaków. W II połowie XIX w. i na początku XX w. nastąpił rozwój polskich organizacji społecznych i spółdzielczych, partii politycznych, życia kulturalnego i szkolnictwa. Jednocześnie następowała szybka industrializacja, co pociągnęło za sobą napływ dużych grup ludności z innych części monarchii austriackiej, przede wszystkim Czechów z Czech i Moraw oraz Polaków z Galicji.

W październiku 1918 r., gdy monarchia Habsburgów chyliła się już ku upadkowi, miejscowi Polacy powołali organ zrzeszający przedstawicieli polskich stronnictw, Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego (dalej: RNKC), opowiadającą się za przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do państwa polskiego. W nocy z 31 października na 1 listopada oficerowie armii austriackiej narodowości polskiej przejęli kontrolę nad miastem Cieszyn, w wyniku czego RNKC przejęła władzę cywilną. Od razu też lojalność wobec RNKC i przynależność do Polski zadeklarowała większość gmin na Śląsku Cieszyńskim. Jednocześnie w miejscowości Polska Ostrawa na zachodnich rubieżach regionu Czesi powołali własny organ, *Národní výbor pro Slezsko*, również roszcujący sobie pretensje do sprawowania kontroli nad całym Śląskiem Cieszyńskim. Czesi opanowali obszary, na których stanowili większość, a więc powiat frydecki i część powiatu frysztackiego. Oba lokalne organy, polski i czeski, zawarły 5 listopada 1918 r. umowę ustalającą tymczasowe rozgraniczenie swoich wpływów. Ówczesny podział odpowiadał mniej więcej rzeczywistym stosunkom etnicznym. Ustalono też, że ostateczne porozumienie w sprawie granic zostanie zawarte w przyszłości przez rządy centralne obu państw.

Centralne władze czechosłowackie w Pradze nie uznawały umowy z 5 listopada, gdyż uważały, że cały Śląsk Cieszyński należy do historycznych ziem korony czeskiej i lokalne organy nie miały prawa decydować o sprawach granic. Powoływały się też na obietnicę ministra spraw zagranicznych Francji, Étienne Pichona, udzielenia poparcia dla Czechosłowacji w „granicach swych byłych ziem historycznych”<sup>1</sup>.

Jednocześnie strona czechosłowacka zaczęła oskarżać stronę polską o łamanie umowy z 5 listopada i tworzenie na kontrolowanym przez siebie obszarze faktów dokonanych, jak np. utworzenie na obszarze Śląska Cieszyńskiego okręgów wyborczych do wyborów parlamentarnych,

<sup>1</sup> Kamiński M. K., *Konflikt polsko-czeski 1918-1921*, Warszawa 2001, s. 11.

zaplanowanych na styczeń 1919 r. W rzeczywistości obie strony zachowywały się tak, jakby kontrolowany przez nie teren był integralną częścią obu państw.

Dla strony czechosłowackiej istotne były przede wszystkim czynniki strategiczne i gospodarcze: na obszarze zarządzanym przez RNKC znalazła się wschodnia część istotnego dla czeskiego przemysłu zagłębia węgla kamiennego z głównym ośrodkiem w Karwinie, huta żelaza w Trzyńcu oraz śląski odcinek kolei koszycko-bogumińskiej, zapewniającej połączenie ziem czeskich ze Słowacją.

Propozycje porozumienia wystosowane przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego jeszcze w grudniu 1918 r. zostały jednak przez czechosłowacki rząd i prezydenta przyjęte chłodno i zignorowane. 23 stycznia 1919 r. wojska czechosłowackie zaatakowały Śląsk Cieszyński, natrafiając na opór ze strony Wojska Polskiego i uzbrojonych cywilów. Atakujący posiadali kilkakrotną przewagę liczebną, ponieważ część oddziałów polskich stacjonujących w Cieszynie została uprzednio wysłana do walk z Ukraińcami w Galicji Wschodniej. W ciągu kilku dni oddziały czechosłowackie podeszły pod Skoczów. Pod naciskiem państw Ententy Czechosłowacja musiała zawrzeć z Polską zawieszenie broni, a następnie rozejm. W lutym wyznaczono nową linię demarkacyjną rozgraniczającą polską i czechosłowacką strefę wpływów wojskowych. Po niepowodzeniu rozwiązania konfliktu granicznego drogą rozmów bilateralnych oraz nieudanych próbach ustalenia granicy wyznaczanych przez przedstawicieli Ententy, we wrześniu 1919 r. obie strony zgodziły się na przeprowadzenie plebiscytu.

Przygotowaniom do plebiscytu towarzyszyły starcia bojówek, zastraszanie i zamachy na zwolenników strony przeciwnej. Z Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego do lipca 1920 r. uciekło lub zostało wypędzonych ok. 4-5 tysięcy Polaków (przyjmuje się, że w kolejnych miesiącach wyjechało jeszcze kolejnych kilka tysięcy osób). Z obszaru kontrolowanego przez Polaków uciekali zwolennicy Czechosłowacji, wśród których Czechów było jednak niewielu, przeważali zaś zwolennicy Śląskiej Partii Ludowej, reprezentującej ludność polskojęzyczną, ale o proniemieckim nastawieniu, która w konflikcie opowiadała się za Czechosłowacją.

Ze względu na zastraszanie ludności i wypędzenia przeprowadzenie plebiscytu okazało się niemożliwe. W dodatku Polska stanęła w obliczu zagrożenia bolszewickiego i potrzebowała pilnych dostaw broni i amunicji z Zachodu. Wobec wrogości Niemiec mogły być one dostarczane drogą lądową jedynie przez Czechosłowację. Aby to osiągnąć należało jednak zakończyć konflikt z tym państwem. Obie strony zgodziły się na arbitraż mocarstw. Decyzja o podziale Śląska Cieszyńskiego została ogłoszona przez Radę Ambasadorów w Paryżu 28 lipca 1920 r. Polska otrzymała powiat bielski, część cieszyńskiego i kilka wsi w powiecie frysztackim. Czechosłowacja, uzyskując powiaty frydecki, większość frysztackiego i dużą część cieszyńskiego, osiągnęła wszystkie strategiczne cele, na których jej zależało, a więc zagłębie węglowe, hutę w Trzyńcu i kolej koszycko-bogumińską. Miasto Cieszyn zostało podzielone wzdłuż rzeki Olzy. Wśród ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim zapanowały nastroje przygnębienia, gdyż w Czechosłowacji znalazło się też około 120 tys. Polaków, którzy w powiecie cieszyńskim i frysztackim stanowili większość mieszkańców. To właśnie obszar tych dwóch historycznych powiatów zaczęto wkrótce nazywać Zaolziem<sup>2</sup>.

W międzywojennej Czechosłowacji Polacy posiadali z jednej strony wiele praw, często jednak nie były one dotrzymanywane, a oni sami narażeni byli na różne szykany ze strony władz. Głównymi dokumentami gwarantującymi ich prawa była czechosłowacka ustawa zasadnicza z 29 lutego 1920 r. oraz umowa polsko-czechosłowacka z 23 kwietnia 1925 r. Polacy posiadali

---

<sup>2</sup> Na temat konfliktu z lat 1918-1920 istnieje obszerna literatura, por. m. in.: Kamiński M. K., *Konflikt...; Pierwsza niepodległość*, red. K. Nowak, Cieszyn 2008; Gąsior G., *Stawianie granicy [w:] Zaolzie : polsko-czeski spór o Śląsk Cieszyński 1918-2008*, Warszawa 2008, s. 46-107.

własne organizacje i szeroką sieć szkół z polskim językiem wykładowym. W powiatach sądowych, w których stanowili co najmniej 20% ludności mieli prawo zwracać się do urzędów i sądów w swoim języku. Posłowie narodowości polskiej przemawiali w parlamencie czechosłowackim po polsku. Wynaradawianie było formalnie zakazane<sup>3</sup>.

Do najważniejszych organizacji polskich na Zaolziu należała Macierz Szkolna w Czechosłowacji, oprócz tego liczne stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, gimnastyczne, kluby sportowe, harcerstwo, spółdzielnie, kasy oszczędnościowe, a także chóry i amatorskie zespoły teatralne. Istniało też kilka polskich partii politycznych (m.in. Związek Śląskich Katolików, Stronnictwo Ludowe, Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza), liczne gazety i czasopisma reprezentujące różne kierunki polityczne, wyznaniowe i branżowe. Sporym poparciem cieszyła się także Komunistyczna Partia Czechosłowacji, prezentująca się jako obrońca Polaków przed uciskiem narodowościowym.

Chociaż system I Republiki był demokratyczny, posiadał on swoje ograniczenia. W 1920 r. wprowadzono w gminach komisje administracyjne, opanowane przez Czechów lub ich zwolenników. Pierwsze wybory samorządowe pozwalające Polakom odzyskać wpływ na samorządy odbyły się dopiero w 1923 r. Jednak również w późniejszych latach kilkakrotnie zdarzyło się, że w miastach zdominowanych przez Polaków pod różnymi pretekstami wprowadzano zarządy komisaryczne. Własnych przedstawicieli do Zgromadzenia Narodowego mogli Polacy wybrać po raz pierwszy w 1925 r. W 1927 r. zniesiono zaś odrębność administracyjną czeskiego Śląska oraz lokalny Sejm Krajowy w Opawie i połączono Śląsk z Morawami. Do Sejmu Krajowego w Brnie Polacy nie byli już jednak w stanie samodzielnie wyłonić własnego przedstawiciela (jeden polski poseł został wyznaczony z puli obsadzanej poprzez mianowanie przez ministerstwo spraw wewnętrznych po wcześniejszych negocjacjach z rządem w Warszawie). W organach przedstawicielskich Polacy byli jednak zmajoryzowani i nie mogli skutecznie przeciwstawić się działaniom asymilacyjnym.

Czechosłowackie spisy ludności wykazywały znaczny spadek liczby Polaków w porównaniu z okresem przed I wojną światową. W 1921 r. w obu zaolziańskich powiatach doliczono się jedynie 68 034 Polaków, a w 1930 r. – 76 230. Polscy działacze oskarżali czeskich komisarzy spisowych o zastraszanie mieszkańców i stosowanie nacisku ekonomicznego, a także o częste wypełnianie arkuszy spisowych bez umożliwienia wglądu mieszkańcom. Nie podobało im się też wprowadzenie możliwości deklaracji narodowości śląskiej (choć mogła ona występować jedynie w parze z inną narodowością)<sup>4</sup>.

Przeciw Polakom angażowały się nie tylko urzędy państwowe, lecz także aktywiści czeskich organizacji społecznych, przede wszystkim *Slezská Matice osvěty lidové* (dalej: SMOL), która za główne zadanie stawiała sobie rozwój czeskiego szkolnictwa (na większości obszaru Zaolzia praktycznie od zera), ingerującej jednak we wszystkie dziedziny życia społecznego na tym terenie. Do czeskich szkół trzeba było bowiem pozyskać miejscową ludność. Lokalni aktywiści czeskich organizacji regularnie informowali władze o sytuacji narodowościowej w terenie i nieustannie domagali się podejmowania działań represyjnych wobec przedstawicieli mniejszości narodowych. Według czeskich działaczy nacjonalistycznych mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego nie byli prawdziwymi Polakami, ale „spolszczonymi Morawcami”, których należało odzyskać dla narodu czeskiego. Tezę tę spopularyzował poeta Petr Bezruč **jeszcze przed I wojną światową**. Najbardziej narażeni na czechizację byli pracownicy sektora państwowego. Wielu kolejarzy, którzy nie chcieli posyłać dzieci do czeskich szkół, zostało przeniesionych służbowo w głąb kraju. Zatrudnienie w lasach państwowych, także w okresie prac sezonowych, również było

<sup>3</sup> Gawrecki D., *Politické a národnostní poměry v Těšínském Slezsku 1918-1938*, Český Těšín 1999, s. 75.

<sup>4</sup> O spisie ludności zob.: Zahradník S., Ryczkowski M., *Korzenie Zaolzia*, Warszawa – Praga – Trzyniec 1992, s. 70; Miszewski D., *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji 1920-1938*, Toruń 2002, s. 102.

zależne od posyłania dzieci do czeskich szkół. Część przedsiębiorstw przemysłowych przeszła w ręce czeskiego kapitału, gdzie również stosowano naciski ekonomiczne (zwolnienia, brak możliwości odpracowania większej ilości godzin dla dodatkowego zarobku w okresie kryzysu ekonomicznego). W przedsiębiorstwach będących w rękach niemieckich władze państwowe starały się umieścić czeskich inżynierów i pracowników nadzoru technicznego, którzy mogliby wywierać wpływ na swoich podwładnych. W rękach Polaków znajdowały się jedynie mniejsze przedsiębiorstwa, w rodzaju tartaków i cegielni<sup>5</sup>.

Nowe czeskie szkoły, nawet jeżeli z początku utrzymywane były przez SMOL, szybko przechodziły na utrzymanie państwa. Większość szkół polskich pozostała natomiast szkołami publicznymi, a więc utrzymywanymi przez gminy, co stanowiło dla ich mieszkańców dodatkowe obciążenie podatkowe. Niektóre zaś placówki, na czele z gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Orłowej, jedyną polską szkołą średnią na Zaolziu, były prywatne i ciężar ich finansowania spoczywał w dużej części na Macierzy Szkolnej, opierającej się na składkach swoich członków (choć warto zaznaczyć, że Macierz otrzymywała też duże wsparcie od rządu polskiego). W wyniku istniejących stosunków w okresie I Republiki liczba dzieci w polskich szkołach na Zaolziu spadła z 22 tys. w 1920 r. do 9 tys. w 1938 r., natomiast w czeskich wzrosła w tym samym czasie z 7,5 tys. do 24 tys.<sup>6</sup> Pomimo skarg polskich przedstawicieli z regionu władze czechosłowackie zaprzeczały, by działania zmierzające do wynaradawiania miały w ogóle miejsce.

Na rzecz ludności polskiej niejednokrotnie podejmowały interwencje władze Rzeczypospolitej, najczęściej za pośrednictwem Konsulatu Generalnego RP w Morawskiej Ostrawie. Pełniący od 1932 r. urząd ministra spraw zagranicznych RP Józef Beck uważał kwestię Zaolzia za jedną z niezłatwionych kwestii polskiej polityki zagranicznej. W 1934 r., po zawarciu polsko-niemieckiego układu o nieagresji doszło do zaostrzenia się stosunków polsko-czechosłowackich. W polskiej prasie rozpoczęto ostrą krytykę sytuacji Polaków na Zaolziu. W 1935 r. Oddział II Wojska Polskiego zorganizował akcje dywersyjne o charakterze małego sabotażu na terenie Zaolzia. Działania te miały podnieść na duchu Polaków na Zaolziu, wywołały jednak wzmożenie represji (przeprowadzono m.in. kolejną dużą akcję przenoszenia polskich kolejarzy w głąb kraju), dlatego akcję zawieszono.

Dopiero w 1937 r. w obliczu narastającego zagrożenia ze strony Niemców, rząd premiera Milana Hodży postanowił wyjść naprzeciw niektórym postulatом mniejszości narodowych. Polakom obiecał upaństwowienie gimnazjum w Orłowej oraz przywrócenie przeniesionych kolejarzy na Śląsk Cieszyński, co w 1938 r. zostało w większości zrealizowane<sup>7</sup>.

Położenie międzynarodowe Czechosłowacji było już jednak w 1938 r. krytyczne. Coraz większych koncesji, przede wszystkim autonomii, domagali się Niemcy sudeccy, koordynujący swoje działania z III Rzeszą. Pozbawiona wsparcia zachodnich mocarstw Czechosłowacja była zmuszona do ustępstw. Niemcy sudeccy podnosili jednak swoje żądania, zmierzając do oderwania Sudetów od Czechosłowacji i przyłączenia się do Niemiec.

W tych warunkach stanowisko polskiej dyplomacji było takie, że Polacy na Zaolziu powinni otrzymać wszystkie koncesje, które zostaną udzielone mniejszości niemieckiej. Działania przywódców polskiej mniejszości w Czechosłowacji również były koordynowane przez MSZ za

<sup>5</sup> Na temat SMOL i nacisków ekonomicznych zob.: Gąsior G., *Oświata jako element walki politycznej: działalność stowarzyszenia Slezská Matice osvěty lidové na Zaolziu w okresie I Republiki Czechosłowackiej* [w:] *Język – szkoła – przestrzeń jako determinanty rozwoju kultury Śląska Cieszyńskiego: Jazyk – škola – prostor jako determinanty kulturního vývoje Těšínského Slezska*, pod red. M. Bogus, Czeski Cieszyn 2012, s. 180-203.

<sup>6</sup> Zahradnik S., Ryczkowski M., *Korzenie...*, s. 76.

<sup>7</sup> Okres I Republiki na Zaolziu omawiają m.in.: Miszewski D., *Aktywność...*, Toruń 2002; Nowak K., *Leon Wolf (1883-1968): biografia polityczna*, Katowice 2002; Zahradnik S., Ryczkowski M., *Korzenie...*, s. 65-81. Czeski punkt widzenia prezentuje Gawrecki D., *Politické...*

pośrednictwem Konsulatu Generalnego RP w Morawskiej Ostrawie. W marcu 1938 r. większość polskich stronnictw na Zaolziu zjednoczyła się w Związek Polaków w Czechosłowacji i wysunęła postulat autonomii.

Francja, mająca wobec Czechosłowacji zobowiązania sojusznicze, oraz Wielka Brytania nie były gotowe do przeciwstawienia się III Rzeszy i wzywały Pragę do ustępstw wobec Niemców. Polskę starały się zniechęcić do podnoszenia kwestii Polaków na Zaolziu i próbowały ją przekonać do poparcia Czechosłowacji lub zachowania przynajmniej życzliwej neutralności. Od 1935 r. Czechosłowacja była także w sojuszu z ZSRR, Sowieci uzależniali jednak udzielenie pomocy od postawy Francji. Musieliby też uzyskać od Polski lub Rumunii zgodę na przemarsz przez ich terytorium, co oba te państwa uważały słusznie za śmiertelne zagrożenie dla własnej niepodległości.

Gdy po rozmowach premiera Wielkiej Brytanii, Neville'a Chamberlaina z Adolfem Hitlerem Wielka Brytania i Francja domagały się od Czechosłowacji przekazania Sudetów III Rzeszy, 21 września 1938 r. Polska dyplomacja zażądała od władz Czechosłowacji analogicznych rozwiązań w kwestii Zaolzia, jakie zostaną zastosowane wobec Niemców sudeckich. Po między prezydentami Ignacym Mościckim a Edvardem Benešem doszło do wymiany listów, w której czechosłowacki prezydent dopuścił możliwość korekt granicznych na Śląsku Cieszyńskim (list Beneša datowany na 22 września dotarł do Warszawy z czterodniowym opóźnieniem). Jednocześnie we wrześniu Polska podjęła na Zaolziu działania dywersyjne.

Na konferencji monachijskiej w nocy z 28 na 29 września przywódcy Niemiec, Włoch, Wielkiej Brytanii i Francji uzgodnili cesję Sudetów na rzecz III Rzeszy. W sprawie Zaolzia zadecydowali, że gdyby w ciągu trzech miesięcy nie udało się doprowadzić do porozumienia pomiędzy rządem polskim a czechosłowackim, sprawa stanie się przedmiotem kolejnej konferencji czterech mocarstw. Józef Beck uważał niedopuszczenie Polski do udziału w konferencji monachijskiej za afront i nie zamierzał zdawać się na decyzję mocarstw. 30 września rząd w Warszawie wystosował do Pragi ultimatum, domagając się przekazania terytorium Zaolzia. Następnego dnia Czechosłowacja przyjęła polskie żądania, a w ciągu kolejnych dni Wojsko Polskie stopniowo zajęło obszar Zaolzia witane entuzjastycznie przez miejscowych Polaków.

Mocarstwa zachodnie oskarżały Polskę o współdziałanie w rozbiórce, same jednak ponosiły główną odpowiedzialność za opuszczenie Czechosłowacji, Francja zaś po prostu nie wypełniła zobowiązań sojuszniczych. Interesy Polski lub polskiej ludności Zaolzia były dla zachodnich państw obojętne. Położenie geopolityczne Polski uległo po konferencji monachijskiej pogorszeniu, jej władze niewiele mogły jednak zrobić, by skutecznie zapobiec tej sytuacji, nie popadając na przykład w zależność od ZSRR w wypadku samotnej walki u boku Czechosłowacji przeciw Niemcom.

Po przyłączeniu Zaolzia do Polski tamtejsza ludność polska przestała być obywatelami drugiej kategorii, represje spotkały natomiast Czechów, spośród których wielu zostało zmuszonych do wyjazdu (ok. 30 tys. osób). Zamknięto też wszystkie czeskie szkoły i zlikwidowano czeskie organizacje. Czesi nie otrzymali więc tych praw, jakie mimo wszystko Polacy w Czechosłowacji posiadali<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> Na temat polityki polskiej wobec Czechosłowacji i kwestii Zaolzia w 1938 r. istnieje obszerna literatura. Zob. m. in.: Batowski H., *Europa zmierza ku przepaści*, Poznań 1989; Cienciąła A., *Poland and the Western Powers 1938-1939: a study in the independence of Eastern and Western Europe*, London – Toronto 1968; Badziak K., Matwiejew G., Samuś P., *Powstanie na Zaolziu w 1938 r. – polska akcja specjalna w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP*, Warszawa 1997; Deszczyński M. P., *Ostatni egzamin – Wojsko Polskie wobec kryzysu czechosłowackiego 1938-1939*, Warszawa 2003; Kamiński M. K., Zacharias M. J., *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939*, Warszawa 1998, s. 215-228; Kornat M., *Polityka zagraniczna Polski 1938-1939 – cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012, s. 140-162; Gąsior G., *Rektyfikacja [w:] Zaolzie...*, s. 108-153.



Rządy Rzeczypospolitej na Zaolziu trwały krótko. Po ataku Niemiec na Polskę we wrześniu 1939 r. Zaolzie zostało wraz z całym należącym do Polski Śląskiem wcielone bezpośrednio do Rzeszy. Już w 1939 r. Niemcy przeprowadzili spis ludności, zwany „palcówką”, w czasie którego wywierali presję na mieszkańców, by deklarowali narodowość śląską, co miało być pierwszym krokiem do przyszłej germanizacji. W późniejszych latach rozpoczęli też naciski na mieszkańców, aby wpisywali się na *volksliste*, co pozwalało miejscowym ludziom oddalić od siebie prześladowania, w wypadku mężczyzn wiązało się jednak z obowiązkiem służby wojskowej. Wielu z tych, którzy przymusowo trafili do Wehrmachtu, przedostało się później do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Mieszkańcy Zaolzia, którzy konsekwentnie deklarowali narodowość polską, byli dyskryminowani, otrzymywali zarobki obniżone o 15%, mniejsze przydziały żywności oraz innych towarów reglamentowanych, mieli zakaz wstępu do kin, parków i teatrów, byli narażeni na możliwość wywiezienia na roboty przymusowe. Rolnicy byli wywłaszczani, wysiedlani i umieszczani w obozach dla Polaków (na Zaolziu obozy takie były we Frysztacie, w Boguminie i w Piotrowicach). Inteligencja polska i aktywni działacze zostali w 1940 r. uwięzieni w obozach koncentracyjnych w ramach akcji AB<sup>9</sup>, gdzie wielu z nich zginęło. Dochodziło też do publicznych egzekucji Polaków związanych z ruchem oporu. Najbardziej znaną akcją represyjną, przeprowadzoną przez Niemców 6 sierpnia 1944 r., było zamordowanie 36 osób, w większości Polaków, w miejscowości Żywocice<sup>10</sup>. Wielu Zaolzian, którzy we wrześniu 1939 r. znaleźli się na terenach wschodnich Rzeczypospolitej, zajętych przez Armię Czerwoną, padło ofiarą totalitaryzmu sowieckiego – przede wszystkim byli to zamordowani przez NKWD oficerowie i policjanci<sup>11</sup>.

Mimo trudnych warunków na terenie Zaolzia funkcjonowały struktury Polskiego Państwa Podziemnego, przede wszystkim Związek Walki Zbrojnej, a następnie Armia Krajowa. W ich ramach funkcjonowały siatki wywiadowcze, m. in. „Lido” i „Stragan”<sup>12</sup>.

W czasie II wojny światowej Polacy na Zaolziu stracili dużą część swoich przedwojennych elit, zaś wielu działaczy zaangażowanych w 1938 r. na rzecz przyłączenia do Polski, którzy przeżyli, również nie miało po wojnie możliwości powrotu na teren Zaolzia. W maju 1945 r. – tuż po wyparciu Niemców przez Armię Czerwoną, w większości miejscowości na Zaolziu władzę przejmowali miejscowi Polacy, opowiadający się za przynależnością do Polski. Po kilku dniach Sowieci przekazali jednak czechosłowackim instytucjom kontrolę nad tym obszarem. Rządzący wtedy w Polsce komuniści postanowili upomnieć się o Zaolzie, dostrzegając w tym zapewne szansę na pozyskanie przychylności własnego społeczeństwa. W czerwcu 1945 r. oddziały ludowego Wojska Polskiego zostały skoncentrowane przy granicy z Czechosłowacją i szykowały się do wkroczenia na teren Zaolzia. Na akcję jednak nie pozwolił Stalin. Dla Sowieców pozostawienie Zaolzia w rękach Czechosłowacji było wygodnym narzędziem do rozgrywania przeciw sobie obu krajów.

<sup>9</sup> Potoczna nazwa tzw. Nadzwyczajnej Akcji Pacyfikacyjnej (niem. Außerordentliche Befriedungsaktion – AB), którą okupanci niemieccy przeprowadzili na terytorium Generalnego Gubernatorstwa między majem a lipcem 1940. Miała charakter ludobójstwa i stanowiła kontynuację tzw. akcji „Inteligencja” (Intelligenzaktion) prowadzonej na okupowanych ziemiach polskich od września 1939. W ramach Akcji AB funkcjonariusze SS i policji niemieckiej zamordowali co najmniej 6500 Polaków, w tym ok. 3500 przedstawicieli polskich elit politycznych i intelektualnych oraz ok. 3000 przestępców kryminalnych. Najbardziej znaną zbrodnią popełnioną przez Niemców w ramach tych zbrodniczych działań były masowe egzekucje w Palmirach.

<sup>10</sup> Zbrodnię w Żywocicach najobszerniej przedstawił: Borák M., *Svědectví ze Životice : Těšínsko za druhé světové války a okolnosti životické tragédie*, Český Těšín 1999.

<sup>11</sup> Tenże, *Ofiary zbrodni katyńskiej z obszaru byłej Czechosłowacji*, Opava 2011.

<sup>12</sup> O II wojnie światowej na Zaolziu zob. m. in.: Tenże, *Německá okupace Těšínského Slezska [w:] Poláci na Těšínsku*, red. R. Kaszper, B. Małyasz, Český Těšín, s. 42-59; Zahradník S., Ryczkowski M., *Korzenie...*, s. 97-107.

Na Zaolziu miejscowe władze czechosłowackie odczuwały potrzebę rewanżu za 1938 r. W niektórych gminach zamknięto polskie szkoły. Nie udzielono zgody na odrodzenie polskich organizacji społecznych, spółdzielczych ani partii politycznych, a należące do nich majątki, skonfiskowane jeszcze przez Niemców, nie zostały zwrócone. W czasie weryfikacji osób, które w czasie wojny przyjęły *volkslisty*, ułatwiano rehabilitację osobom gotowym zadeklarować narodowość czeską.

Ponieważ Polacy nie mogli utworzyć własnego stronnictwa, a czeskie partie niekomunistyczne były nieprzychylnie lub wręcz wrogo nastawione do Polaków (wśród czechosłowackich narodowych socjalistów pojawiały się głosy o konieczności ich wysiedlenia), wielu przedstawicieli mniejszości poparło Komunistyczną Partię Czechosłowacji (dalej KPCz.), gdyż jedynie ona prezentowała się jako ich obrońca. Jediną gazetą, która mogła ukazywać się w tym czasie na Zaolziu w języku polskim, był „Głos Ludu”, będący organem KPCz.

Dopiero w marcu 1947 r., gdy Polska i Czechosłowacja zawarły układ o przyjaźni, zawierający załącznik gwarantujący wzajemnie prawa mniejszości narodowych, doszło do unormowania sytuacji na Zaolziu. Na mocy tego porozumienia miejscowi Polacy mogli utworzyć własne organizacje – Polski Związek Kulturalno-Oświatowy (dalej: PZKO), Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (dalej SMP), Polską Radę „Sokoła” i kluby sportowe<sup>13</sup>.

Po przejściu przez czechosłowackich komunistów całkowitej władzy w państwie w lutym 1948 r. polskie organizacje zostały ściśle podporządkowane kontroli partii, która tłumiała wszelkie przejawy samodzielności i nie pozwalała formułować Polakom własnego programu politycznego. Działalność polskich organizacji miała ograniczyć się wyłącznie do kultury, kontakty z Polską były – szczególnie w latach 50. – utrudnione. W 1952 r. zlikwidowane zostały polskie kluby sportowe, Polska Rada Sokoła oraz Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. W ten sposób jedyną organizacją pozostało PZKO, posiadające liczne koła terenowe, niemal w każdej miejscowości Zaolzia (w większych miejscowościach było nawet kilka kół). „Głos Ludu” pozostawał jedyną gazetą, ukazującą się w języku polskim trzy razy tygodniowo. PZKO wydawało miesięcznik „Zwrot”, oprócz tego ukazywało się kilka tytułów dla dzieci i młodzieży („Zwrot” oraz dziecięca „Jutrzenka” i młodzieżowe „Ogniwo” wydawane są do dzisiaj). W 1950 r. w ostrawskim studiu Czechosłowackiego Radia rozpoczęto też nadawanie audycji w języku polskim.

Polacy wykorzystywali więc te możliwości podtrzymywania swojej tożsamości, na jakie im zezwolono, koncentrując się na działalności kulturalnej, w której mocne miejsce zajmował folklor. Istniało więc mnóstwo zespołów tanecznych, chórów i teatrów amatorskich. Zaangażowanie w tego rodzaju aktywności było formą manifestacji tożsamości narodowej i przywiązania do tradycji. Do sztandarowych imprez należały – organizowane do dzisiaj – coroczne Gorolski Święto w Jabłonkowie oraz odbywający się co dwa (obecnie co cztery) lata Festiwal PZKO. Od 1951 r. w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie funkcjonuje polski teatr zawodowy – Scena Polska (od 2008 r. w Teatrze Cieszyńskim działa także Scena Lalek Bajka, wcześniej funkcjonująca przy PZKO).

W 1968 r. duża część Polaków na Zaolziu poparła reformy Praskiej Wiosny i sprzeciwiła się wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego – w tym Ludowego Wojska Polskiego – do Czechosłowacji. W okresie „normalizacji”, a więc przywracania starego porządku, część zaolziańskich działaczy została odsunięta z życia publicznego. W zwalczanie środowisk

<sup>13</sup> O sporze polsko-czechosłowackim i sytuacji na Zaolziu w pierwszych latach po II wojnie światowej zob. m. in.: Kamiński M. K., *Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945-1948*, Warszawa 1990; Friedl J., *Češi a Poláci na Těšinsku 1945-1949*, Praha 2012; Siwek T., Zahradnik S., Szymeczek J., *Polská národní menšina v Československu 1945-1954*, Praha 2001, s. 25-56.

popierających Praską Wiosnę zaangażowała się także polska Służba Bezpieczeństwa oraz Konsulat Generalny PRL w Ostrawie<sup>14</sup>. Wszelkie formy zaangażowania politycznego zostały w latach 70. i 80. stłumione a działalność Polaków na Zaolziu ponownie została poddana ścisłemu nadzorowi partii.

Zmiany przyniósł dopiero rok 1989. W czasie Aksamitnej Rewolucji miejscowi Polacy brali udział w demonstracjach wzywających komunistów do oddania władzy, które odbywały się również w miastach na Zaolziu. Przy Forum Obywatelskim powstała sekcja polska, a w PZKO doszło do wymiany kierownictwa<sup>15</sup>.

Po obaleniu systemu komunistycznego Polacy uzyskali możliwość swobodnego tworzenia kolejnych organizacji. W 1990 r. powstała Rada Polaków, która wkrótce przekształciła się w Radę Kongresu Polaków. Istniejący do dzisiaj Kongres Polaków w Republice Czeskiej, mający siedzibę w Czeskim Cieszynie, skupia organizacje i stowarzyszenia polskie w Republice Czeskiej (także poza obszarem Zaolzia). Przy Kongresie funkcjonuje Ośrodek Dokumentacyjny, gromadzący archiwalia dotyczące Polaków na Zaolziu. Kongres Polaków wziął też pod swoje skrzydła redakcję „Głosu Ludu”, który przestał być organem partii komunistycznej. Walne Zgromadzenie Kongresu Polaków, wybierające Radę Kongresu Polaków na kolejną kadencję, odbywa się obecnie co cztery lata.

Kongres Polaków zrzesza 32 organizacje<sup>16</sup>. Należy do nich m. in. Macierz Szkolna w Republice Czeskiej, Harcerstwo Polskie w Republice Czeskiej, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Polskie Towarzystwo Medyczne, Koło Polskich Kombatantów w Republice Czeskiej, Towarzystwo Nauczycieli Polskich, Polskie Towarzystwo Artystyczne „Ars Musica” i wiele innych. Największą organizacją wchodzącą w skład Kongresu Polaków pozostaje PZKO, posiadający 84 miejscowe koła, będące centrami polskiego życia kulturalnego w poszczególnych miejscowościach. Każde koło posiada własną osobowość prawną. Centralnie organizacją tą kieruje Zarząd Główny, wybierany przez Zjazd PZKO na czteroletnią kadencję. Obecnie organizacja ta liczy ponad 12 tys. członków<sup>17</sup>. Kwestia uregulowania wzajemnych relacji pomiędzy PZKO a Kongresem Polaków bywa niekiedy przedmiotem sporów.

Po 1989 r. powstał też Ruch Polityczny Coexistentia-Wspólnota, odgrywający pewną rolę w wyborach samorządowych. Polacy uzyskują mandaty w wyborach do władz gminnych i okręgowych startując także z list czeskich stronnictw politycznych. W wyborach parlamentarnych Kongres Polaków udziela poparcia wybranym kandydatom startującym z list czeskich partii. Jedną z nierozwiązanych kwestii nurtujących Polaków na Zaolziu pozostaje sprawa zwrotu majątku przedwojennych polskich organizacji, z których dużej części nie udało się odzyskać.

W 2006 r. Republika Czeska ratyfikowała Europejską kartę języków regionalnych lub mniejszościowych. W kontaktach z urzędami można posługiwać się językiem polskim. W tych miejscowościach na Zaolziu, w których co najmniej 10% mieszkańców stanowią Polacy, wprowadzane są dwujęzyczne tablice wjazdowe i informacyjne, a także na siedzibach urzędów. Dwujęzyczne nazwy stacji pojawiają się również na niektórych dworcach. Wprowadzanie dwujęzyczności napotykało na sprzeciw części czeskiej społeczności, polskie napisy były też nieraz niszczone przez nieznaną sprawców, ale w ostatnich latach do takich incydentów

---

<sup>14</sup> „Podhale” na Zaolziu : Służba Bezpieczeństwa wobec zaolziańskiej „Praskiej Wiosny”: wybór dokumentów z lat 1968-1969, red. K. Nowak, Cieszyn 2005.

<sup>15</sup> Okres komunistyczny na Zaolziu najobszerniej przedstawił Krzysztof Nowak w publikacji pt. *Mniejszość polska w Czechosłowacji 1945-1989 : między nacjonalizmem a ideą internacjonalizmu*, Cieszyn 2012.

<sup>16</sup> Kongres Polaków w Republice Czeskiej, <http://polonica.cz/index.php?h=132367506437434643&m=132367506437434643> (dostęp 2 września 2016).

<sup>17</sup> Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, <http://pzko.cz/pzko/o-pzko.html> (dostęp 2 września 2016).

dochodzi rządzię. W ostrawskim studiu Telewizji Czeskiej nadawane są też kilkuminutowe wiadomości w języku polskim<sup>18</sup>.

Według danych na rok szkolny 2015/2016 Polacy posiadają 33 przedszkola, do których uczęszcza 860 dzieci, 25 szkół podstawowych z 1822 uczniami, jedną szkołę średnią – gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie (nazwę przejęło po zamkniętym w 2009 r. gimnazjum orłowskim, w ostatnich latach przeniesionym do Karwiny), do której uczęszcza 317 uczniów. W trzech czeskich szkołach średnich dla polskiej młodzieży zapewnione są zajęcia z języka polskiego, a w razie dostatecznej liczby uczniów możliwe jest utworzenie klasy z polskim językiem wykładowym. Obecnie takie klasy istnieją w Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie (uczęszcza do nich 47 uczniów)<sup>19</sup>.

Pomimo iż obecnie Polacy nie są grupą dyskryminowaną i posiadają swobodę realizowania swojej działalności kulturalnej, w której wykazują dużą aktywność i odnoszą sukcesy międzynarodowe, sytuacja demograficzna nie jest dla nich korzystna. W okresie komunistycznym na terenie Zaolzia osiedliła się liczna grupa ludności napływowej z całej Czechosłowacji, która znalazła zatrudnienie w miejscowym przemyśle. W tej masie Polacy zaczęli się rozpływać. Na asymilację wpłynęły też szkody górnicze i zanik niektórych miejscowości, których mieszkańcy ulegli rozproszeniu w nowych osiedlach, gdzie wymieszali się z ludnością napływową. Kolejnymi przyczynami spadku liczby Polaków należą małżeństwa mieszane, migracje młodych ludzi do większych ośrodków, asymilacja w obecnie większościowym czeskim otoczeniu (miejsca pracy, czeskie szkoły zawodowe). W spisie ludności z 2011 r. narodowość polską zadeklarowało 26 551 osób, a narodowość podwójną polską i czeską 2151 osób<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> Na temat sytuacji Zaolzia po 1989 r. zob.: Szymeczek J., Kaszper R., *Poláci v České republice v době transformace společnosti po roce 1989* [w:] *Poláci na...*, s. 82-89 i Szymeczek J., *Prosazování práv polské menšiny v České republice na příkladu dvojjazyčnosti a dvojjazyčných názvů* [w:] *Poláci na...*, s. 90-93.

<sup>19</sup> Dane udostępnione przez Polskie Centrum Pedagogiczne w Czeskim Cieszynie.

<sup>20</sup> *Wizja 2035: strategia rozwoju polskości na Zaolziu*, oprac. Andrzej Bizoń i in., Czeski Cieszyn 2015, s. 5, 9.

